

Nie przepuszczą nawet zmarłym

Data publikacji: 11.04.2012 20:20

Takich zgłoszeń policja nie odbiera może wiele, ale każde z nich bulwersuje. Kradzieże i akty wandalizmu na nekropoliach poruszają szczególnie.

□
Największa dewastacja w ostatnich latach miała miejsce w roku 2010 w Skoczowie. Do dewastacji doszło na kilka dni przed świętem Wszystkich Świętych. Wówczas zniszczono szesnaście nagrobków. Były to pomniki zarówno na katolickim i sąsiadującym z nim ewangelickim cmentarzu przy ulicy Cieszyńskiej. (zobacz: [Zniszczyli groby](#))

Niespełna rok później we wrześniu 2011 roku znowu uszkodzono nagrobki na skoczowskich nekropoliach. Na szczęście udało się wówczas odnaleźć sprawcę tego czynu (zobacz: [Cmentarny wandal zatrzymany](#))

W chwili obecnej nie mamy większej liczby sygnałów o tego typu zdarzeniach - mówi rzecznik prasowy cieszyńskiej komendy policji Rafał Domagała. Te, które się pojawiają to częściej akty kradzieży niż wandalizmu. **W ubiegłym roku zanotowaliśmy szesnaście tego typu przypadków** - mówi Domagała. Ale były to przestępstwa zarówno na cmentarzach, jak i w innych obiektach sakralnych jak kościoły czy kaplice. Kradzione jest wszystko to, co da się radę sprzedać. Mosiężne krzyże, wazony a nawet rynny z kościoła.

[POSŁUCHAJ](#)

Ale kradzieże, jakby nie mówić, to również akt dewastacji. Kilka dni temu z cieszyńskiego kirkutu zniknęła pamiątkowa tablica. Wisiała na budynku starego cmentarza żydowskiego. Jak przyznaje Dorota Wiewióra przewodnicząca Zarządu Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Bielsku - Białej, nie było do tej pory kradzieży na nekropolii. **Moim zdaniem najprawdopodobniej dokonali tego złomiarze** - mówi Wiewióra

[POSŁUCHAJ](#)

Jak zapewnia cieszyńska policja, przyjrzy się punktom skupu metali, czy nie pojawiła się w nich osoba, która będzie chciała sprzedać skradzioną tablicę.

Jan Bacza